POLSKA INFORMACJA POLITYCZNA
agencja publicystyczna
INFORMATION POLITIQUE POLONAISE • AGENCE DE PRESSE
ADRES: WARSZAWA, UL. ALBERTA 6. ADRES TELEGR. »POLINF« TEL. 2.50-05. KONTO P.K.O. 171.90

Nr.38 Warszawa, dnia 15 grudnia 1936 r.

NA MARGINESIE RYSKIEJ KONFERENCJI POROZUMIENIA BAŁTYCKIEGO

Dn.11 b.m. zakończyła w Rydze swe obrady piąta z kolei konferencja ministrów spraw zagranicznych Łotwy, Estonii i Litwy.

Trójporozumienie bałtyckie, zawarte w Genewie dn.12 września 1934 r. ma już za sobą egzystencję dwuletnią. Okres ten wystarcza dla wyrobienia sobie sądu o jego politycznym znaczeniu w życiu międzynarodowym.

Przypomnijmy przede wszystkim w kilku słowach historię powstania związku.

Myśl zawarcia trójporozumienia państw bałtyckich istniała już oddawna, przeszkodą jednak w jej realizacji było stanowisko Litwy. Znając przyjazny stosunkek Estonii i Łotwy do Polski, Rząd Litewski nie chciał mianowicie zaciągać żadnych zobowiązań międzynarodowych, które mogłyby krępować swobodę jego polityki wobec Państwa Polskiego.

Gdy wskutek zmian zaszłych w konstelacji międzynarodowej po objęciu w Niemczech rządów przez narodowych socjalistów, Litwa zmieniła nagle zdanie i wystąpiła sama z inicjatywą zawarcia trójporozumienia, krok ten wyglądał pozornie na zapowiedź zwrotu w jej polityce zagranicznej. Okazało się jednak, że Litwa nie zamierzała porzucić swej polityki w dziedzinie stosunków z Polską.

Traktat o trójporozumieniu Litwy, Łotwy i Estonii doszedł wprawdzie do skutku, lecz z jednym zasadniczym zastrzeżeniem ze strony Litwy. Z pod obowiązku wzajemnego porozumienia się w sprawach polityki zagranicznej i użyczania sobie wzajemnej pomocy dyplomatycznej wyłączone zostały zagadnienia " specyficzne". Estonia i Łotwa oświadczyły przytym, że nie mają żadnych zagadnień specyficznych, do których zasada wzajemnego porozumienia nie byłaby stosowana. Litwa natomiast jako zagadnienie takie wskazała " Kwestię Wilna". Innymi więc słowy, podpisując traktat o trójporozumieniu, Litwa zastrzegła sobie możność prowadzenia w stosunku do Polski polityki niezgodnej z interesami jej partnerów w porozumieniu bałtyckim.

Jest rzeczą oczywistą, że na takich przesłankach zorganizowane trójporozumienie państw bałtyckich wyłączyło się samo, jako takie, poza obręb zainteresowań Rządu Polskiego. Istotna wadliwość podstaw trójporozumienia odjęła mu poza tym wszelką pozytywną wartość polityczną.

Żywotny interes państw bałtyckich polega na utrzymaniu i utrwaleniu pokoju w bezpośrednio je interesującym regionie Europy. Pierwszym i niodzownym warunkiem tego pokoju jest istnienie uregulowanych stosunków z sąsiadami przy równoczesnym zachowaniu równowagi w stosunkach z sąsiednimi mocarstwami.

Od istnienia tej równowagi zależy bowiem utrzymanie obecnego status quo terytorialnego państw bałtyckich.

Partnerzy Litwy z trójporozumienia bałtyckiego dążą istotnie do utrzymania dobrych stosunków ze wszystkimi sąsiadami i w ten sposób bronią się przeciw podporządkowaniu swego zycia państwowego czyimkolwiek jednostronnym wpływom. Natomiast trwający nadal z winy Litwy brak jej stosunków z Polską jest - ze szkodą dla Estonii i Łotwy - umiejętnie eksploatowany przez czynniki, które trudno jest uznać za zainteresowane w utrzymaniu równowagi w regionie bałtyckim, i których interesy nie wykazują z interesami państw bałtyckich żadnych zbieżności.

Nasuwa się również pytanie, czy możliwe jest ustalenie przez państwa należące do trójporozumienia jednakowej linii postępowania w kapitalnych zagadnieniach wspólnych, od których zależy ich niezawisłość, jeżeli polityka jednego z partnerów, oparta na jego " specyficznych" interesach, godzi w rzeczywiste, podstawowe interesy dwuch pozostałych?

W ten sposób polityka Litwy ciąży nie tylko na równowadze sytuacji państw bałtyckich lecz do pewnego stopnia może również utrudniać równowagę całego regionu. Stwarza to poważną przeszkodę w istnieniu i działaniu tego porozumienia; w każdym razie, mimo trwałego i niezmiennego stosunku przyjaźni do Estonii i Łotwy, Rząd Polski nie może w obecnych warunkach liczyć się z porozumieniem bałtyckim jako z pozytywnym elementem polityki międzynarodowej.

Nikłość wyników konferencji państw bałtyckich, zupełnie zresztą w tych warunkach zrozumiała, nie uszła uwagi opinii publicznej tych państw, i to pomimo nacechowanych urzędowym optymizmem protokularnych oświadczeń jej uczestników.

Na marginesie tej konferencji zasługuje jeszcze na podkreślenie, że litewski Minister spraw zagranicznych Łozorajtis wskazał na wybór Łotwy do Rady Ligi Narodów, jako na sukces polityki trójporozumienia, zaznaczając przy tym iż Łotwa będzie w Radzie przedstawicielką ententy bałtyckiej.

Ze strony polskiej można w związku z tym ustępem mowy Ministra Łozorajtisa wyrazić conajmniej przypuszczenie, że opinia litewskiego ministra spraw zagranicznych na temat charakteru mandatu Łotwy w Radzie Ligi jest opinią indywidualną i, że w każdym razie nie jest podzielana ani przez Estonię ani przez Łotwę. Mimo uczucia szczerej życzliwości dla Łotwy, Polska nie mogłaby oddać za nią swego głosu na Zgromadzeniu, gdyby Łotwa nie określiła wówczas wyraźnie, że kandydatura jej do Rady nie ma charakteru kandydatury trójporozumienia. Jeśli więc kandydatura ta miała charakter indywidualny przed głosowaniem na Zgromadzeniu, to niewątpliwie nie mogła po głosowaniu zmienić się w piastowanie mandatu z ramienia ententy bałtyckiej.

..ooOoo..